

SŁOWO POLSKIE



Rok VII. Nr 36 (1856)
Wydanie ABC

Niedziela, 10 i Poniedziałek, 11 lutego 1952 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

14 lutego 1952 r.
posiedzenie
Sejmu
Ustawodawczego RP

MARSZAŁEK Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w dniu 9 bm. zarządzenie następującej treści:
Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 14 lutego 1952 r. o godz. 16.

O sukcesach w zespołowej gospodarce uzyskanych dzięki pomocy władzy ludowej — piszą do Prezydenta RP

członkowie spółdzielni produkcyjnych

NA ODBYWAJĄCYCH się w dalszym ciągu zebraniach sprawozdawczych członkowie spółdzielni produkcyjnych podsumowują wyniki całorocznej zespołowej pracy oraz dzielą się uzyskanymi dochodami. Podział dochodu wzbudza duże zainteresowanie wśród indywidualnych chłopów, którzy licznie przybywają na zebrania spółdzielców.

Bilansując swoje osiągnięcia, członkowie spółdzielni produkcyjnych wysyłają specjalne listy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta. W listach tych z radością donoszą Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej o sukcesach uzyskanych dzięki zespołowej gospodarce i pomocy władzy ludowej.

M. inn. spółdzielcy z Bogumilowic z dumą meldują Prezydentowi o wykonaniu ze znacznymi nadwyżkami zobowiązań wobec państwa. M. in. plan skupu zboża wykonali oni w 215 proc., a ziemiaki odstawili w 167 proc.

„Dziś — piszą członkowie spółdzielni produkcyjnych z Bogumilowic — spółdzielnia nasza stale się rozwija i rokuje nam wszystkim coraz lepszą, bojszą i szczęśliwą przyszłość”.

Kim Ir-sen
założyciel i wódz
Koreańskiej
Armii Ludowej
odznaczony
Orderem Wolności
i Niezawisłości
I stopnia

Phenian 10. 2.
W 4 ROCZNICĘ utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej, odbyła się w Phenianie uroczysta akademii, na którą przybyli członkowie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, generałowie, przedstawiciele organizacji społecznych i kulturalnych.

ZAŁOZYCIEL i dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej — Kim Ir-sen odznaczony został Orderem Wolności i Niezawisłości I stopnia.

To wysokie odznaczenie przyznane zostało Kim Ir-senowi za zasługi położone dla wzmocnienia Koreańskiej Armii Ludowej, zapewnienia sukcesów wojskowych w sprawie dłużej, wywołanej wojnie narodowej Koreańskiego narodu przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i ich slugosom.

Orderem Wolności i Niezawisłości I stopnia odznaczony został również wicepremier i minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Pak Hen-en.

W Państwowej Szkole Pielęgniarstwa Dziecięcego we Wrocławiu dziewczęta zdobywają naukę w dobrych warunkach

PAŃSTWOWA Szkoła Pielęgniarstwa Dziecięcego we Wrocławiu jest pierwszą szkołą w Polsce, która kształci przyszłe specjalistki pediatrii.

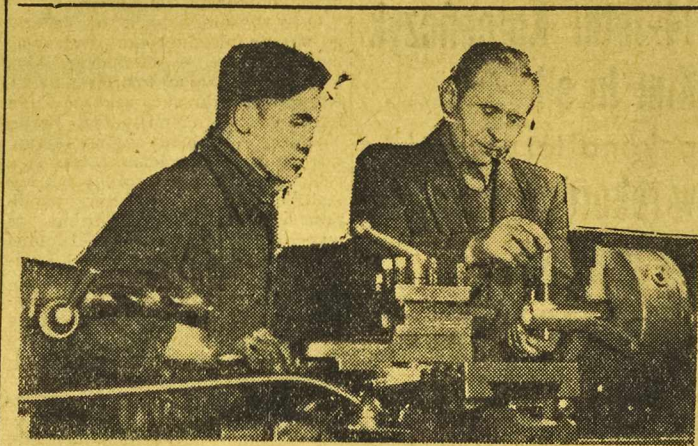
Obecnie uczy się w niej sto kilkadziesiąt dziewcząt z całego kraju w wieku od 16 lat wwyż.

Sluchaczki otoczone są opieką dyrektorki i instruktoerek. Posiadają własny internat i ładnie urządzone świetlice.

Dziewczęta odbywają praktyki w szpitalach i innych placówkach służby zdrowia, szczególnie w instytucjach opieki nad dzieckiem.

Posiadają one również możliwości awansu społecznego i wstępu na wyższe uczelnie.

Korespondent
Jolanta Wiczeorek



Przodownik pracy w Fabryce Maszyn Lniarskich w Kamiennej Górze, kontroler techniczny Władysław Weichsel, wysunięty na to stanowisko z frezera, sprawdza obróbkę tulei brązowej na tokarce Stefana Weronia.

CAF — fot. Kondracki.

Polsko-niemiecka umowa w sprawie żeglugi na wodach granicznych

Berlin 10. 2.

DNIA 6 lutego br. podpisana została w Berlinie umowa między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych.

Umowę podpisali z ramienia Polski — ambasador Jan Izydorczyk, z ramienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — minister Komunikacji prof. Reingrubber.

Tysiące kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach pracuje dla Polski Ludowej

— mówi Stefania Pastuszyn mistrz Wałbrzyskich Zakładów Lniarskich

P RZESTUDIOWAŁAM w projekcie ze szczególną uwagą te artykuły, w których mowa jest o kobiecie pracującej i kobiecie — matce. Zrozumiałam, że nowa Konstytucja zatwierdza wywalczony w ciężkim trudzie zdobycze ludzi pracy — mówi Stefania Pastuszyn, przodująca mistrz bielnika i niciarni Wałbrzyskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego.

Mój ojciec był biednym wyrobniczką, a nas było 9-cioro. Czy można w takich warunkach myśleć o czymś innym, niż uzyskaniu jakiegokolwiek pracy. Chwytało się więc, czego popadło. Przez długie lata harowałam w cukrowni chodorowskiej na hulanki księżąt Lubomirskich. Zresztą nie ja jedna. Nie było żadnych praw dla kobiety, a co dopiero mówić o jakimś awansie. To przeszło.

„Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe prawa z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego...” — mówi artykuł 66-ty nowej Konstytucji. A potwierdzeniem tego są tysiące kobiet, zajmujących odpowiedzialne stanowiska dyrektorów zakładów, inżynierów, sztygarów i mistrzów, na których pracują ofiarnie i z poświęceniem dla Polski Ludowej, dla swych rodzin, dla sprawy pokoju.

Ja sama, będąc przodownicą w wałbrzyskich zakładach, wysunięta zostałam w drodze awansu na mistrza. Otrzymałam wysokie odznaczenie państwowe — srebrny Krzyż Zasługi. Korzystam z wszelkich świadczeń i udogodnień, jakie nam przyniosła władza ludowa. Dobrze zarabiam i mam wiele czasu, by zająć się jeszcze rodziną, pójść do kina, czy teatru i wziąć udział w pracy społecznej.

To są fakty, którym nikt nie zaprzeczy i których nikt nie może porównać do tamtych „praw” kobiety, z jaśniepańskiej konstytucji.

Dziś na str. 6 Wiech

Harcerze w szlachetnej rywalizacji sportowej

Wrocław na drugim miejscu w biegu patrolowym chłopców na Igrzyskach w Wiśle

NA STARCIE biegu patrolowego stanęło 376 harcerzy i harcerek, którzy oprócz umiejętności jazdy na nartach musieli wykazać się orientacją w terenie, znajomością map i zasad stosowania pierwszej pomocy.

W biegu patrolowym chłopców młodszych zwyciężyli Katowice 1 — 589 pkt. przed Katowicami 2 — 572 pkt.

W biegu patrolowym chłopców starszych 1 miejsce zajęły Katowice — 575 pkt. Przed Wrocławiem — 562 pkt. Poza konkursem zwyciężył patrol harcerzy czeskosłowackich — 600 pkt.

W biegu patrolowym dziewcząt w wieku 11—12 lat zwyciężyły Kraków — 591 pkt. przed Katowicami — 569 pkt.

W grupie dziewcząt starszych (Dokończenie na str. 2-ej)

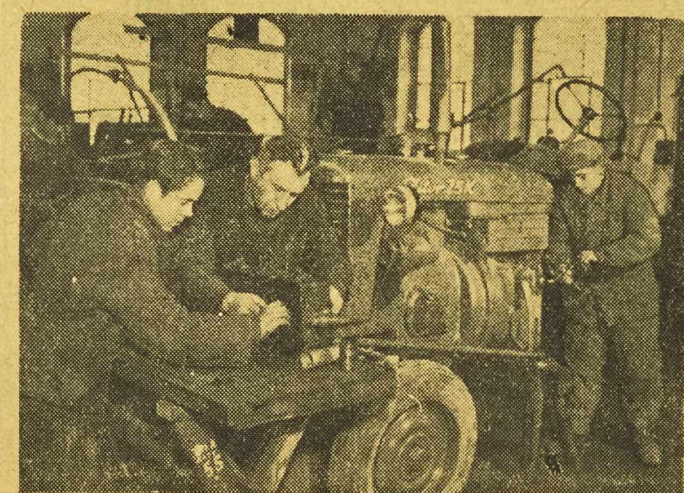
W niedzielę 17 bm. spotkają się na ringu

w Hali Ludowej pięściarze Polski i CSR

Wszystkich amatorów sportu bokserskiego zapraszamy do udziału

w naszym „Konkursie”

Szczegóły na str. 6-ej



Rząd Adenauera musi ustąpić aby Niemcy mogły żyć!

— oświadcza w imieniu milionów Niemców Max Reimann

w czasie debaty w Bundestagu

Berlin, 10. 2.

ZBONN donoszą, że podczas debaty w parlamencie zachodnio-niemieckim przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann wygłosił przemówienie, w którym zdemaskował zgubne dla pokoju i dla jedności Niemiec militarne plany adenauerowskich agentów imperializmu amerykańskiego.

PODCZAS gdy kanclerz Adenauer — powiedział Reimann — uzasadnia tu konieczność wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, w całym narodzie niemieckim wzmagają się potężny ruch protestu, który dowodzi jasno, że między rządem w Bonn a narodem niemieckim istnieje głęboka przepaść.

Podkreślając, że Adenauer tak samo jak swego czasu Hitler uzasadnia konieczność powszechnej służby wojskowej i innych militarystycznych posunięć rzekomo istnieniem „zagrożenia ze Wschodu” Reimann oświadczył:

„W rzeczywistości Związek Radziecki nigdy nie napadał i nigdy nie napadnie ani na naród niemiecki ani na żaden inny naród. Samo istnienie państwa socjalistycznego tak samo jak tego rodzaju nie dają się pogodzić z agresywną akcją przeciwko jakemukolwiek narodowi”.

„Kłamstwo, że Wschód zagraża rzekomo naszemu życiu i bezpieczeństwu — powiedział Reimann — to parawan, za którym amerykańscy i niemieccy imperialiści ukrywają swe prawdziwe agresywne cele. Omawiając zadania narodu niemieckiego w obecnej jak doniosłej dla jego losów chwili Reimann oświadczył:

— Droga jaką powinien pójść naród niemiecki jest prosta i wyraźna. Należy zwołać ogólnoniemiecką radę dla przeprowadzenia wolnych, demokratycznych wyborów w całym Niemczech do Zgromadzenia Narodowego!

Wybory do Zgromadzenia Narodowego wybranego przez cały naród niemiecki będą podstawą dla traktatu pokojowego z Niemcami. (Dokończenie na str. 2-ej)

POM w Kątach w woj. wrocławskim obrotuje 17 spółdzielni produkcyjnych oraz okolicznych małych i średniorolnych chłopów, pomaga również przy transporcie podczas planowego skupu zboża.

Obecnie POM przygotowuje się do wiosennej akcji siewnej przeprowadzając remonty traktorów i maszyn rolniczych.

Na zdjęciu: Traktorzyści Jan Ilnicki i Wiesław Jagoda pod kierunkiem kierownika warsztatu remontowego Józefa Kulidka przeprowadzają remont traktora „Zetor 25”.

CAF — fot. Baranowski

Zastuzona mistrzyni sportu J. Jędrzejowska o projekcie Konstytucji

JESTEM trenerem tenisa i szkolę młodzież. Kiedy widzę jak państwo ludowe otacza opieką młode dziewczęta i młodych chłopców z fabryk, z hut i kopalni, to widzę na każdym kroku jak wielka jest różnica między tym, co jest dziś, a tym co było wczoraj. Mogę powiedzieć, że jeśli program z jedną z moich uczennic, to będzie to największe zwycięstwo mego życia.

Cieszę się z projektu nowej Konstytucji, bo Konstytucja zapewni każdemu obywatelowi nieskrępowaną wolność awansu społecznego, daje możliwość korzystania z kultury, daje nieskrępowaną możliwość rozwoju sił twórczych i talentów w oparciu o tę Konstytucję, która potwierdza to co już jest w życiu. My, sportowcy, będziemy nadal prowadzić naszą pracę nad umasowaniem sportu ludowego.

Każdy obywatel może zgłaszać swoje uwagi

Wystawa prac konkursowych na opracowanie urbanistyczne placu Grunwaldzkiego otwarta

W DNIU wczorajszym została otwarta we Wrocławiu wystawa prac konkursowych na opracowanie urbanistyczne — architektoniczne Placu Grunwaldzkiego oraz zespołu krakowskiego za poszczególne elementy urbanistyczne. Każdy obywatel, zwiędzający wystawę, może wpisać swoje uwagi do znajdującej się tam specjalnie założonej książki.

Dwie prace zostały wyróżnione przez kolegium sędziowskie, a mianowicie zespołu warszawskiego za koncepcję ogólną ukształtowania Placu Grunwaldzkiego oraz zespołu krakowskiego za poszczególne elementy urbanistyczne. Każdy obywatel, zwiędzający wystawę, może wpisać swoje uwagi do znajdującej się tam specjalnie założonej książki.

Ponieważ wszystkie prace posiadają pewne braki, żadna z nich nie została zatwierdzona. Na podstawie ich zostanie prawdopodobnie opracowany jeden projekt, który po przejrzeniu przez Prezydium WRN i MRN, będzie przesłany do zatwierdzenia przez Prezydium Rządu. (c)



Władysław Rybicki, górnik z kopalni soli w Wieliczce, inicjator współzawodnictwa w kopalni i przodownik pracy, alfabetista do roku 1951 — tak wypowiada się na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: Cieszę się, że w projekcie Konstytucji jest artykuł o likwidacji analfabetyzmu. Na własnym przykładzie mogłem odczuć jakim dobrodziejstwem jest umiejętność czytania i pisania. I to mi dała i ułatwiła pracę w nagrodę za pilność w nauce.

CAF — fot. Węglowski

Załoga lokomotywy PT-47-74 z Wrocławia w ciągu 9 miesięcy zaoszczędziła 900 ton węgla

CZERWONE ramę semaforu podniosło się do góry, zawiadawca wznosił tarczę i pociąg pędzący Wrocław — Warszawa z parowozem PT-47-74 — ruszył w drogę.

Do dworca Odra lokomotywa idzie jeszcze powoli, „nabiera gazu” — jak mówią maszyniści — dopiero na trasie za Wrocławiem.

Palacz, Rajmund Habcliczek otworzył tarczę paleniska. Szufla wyspał węgiel. Marian Fiet, maszynista, stał oparty o ramę okienka. Było już ciemno. Z daleka tylko świeciły jeszcze uliczne lampy Oleśnicy. Wskazówka szybkościomierza zasniała cyfrę 60.

— Nie zamykaj paleniska — zwrócił się Fiet do pomocnika. (dokończenie na str. 5-tej)

10 nowych sklepów i 26 kiosków ulicznych uruchomi w bieżącym roku MHD we Wrocławiu

JESZCZE w bieżącym roku Miejski Handel Detaliczny uruchomi we Wrocławiu 10 nowych sklepów spożywczych. Znajdą one pomieszczenie w lokalach wyremontowanych przez Dyрекcję Budowy Osiedli Robotniczych.

MHD, opracowując nową siatkę sklepów, zwrócił szczególną uwagę na dzielnicę robotniczą.

Nowe punkty zostaną otwarte na ul. Szczytnickiej 51, Bujwida 45 (spożywczy i warzywnicy), Poniatowskiego 21, Trzebnickiej 46, Przodowników Pracy 151, Przodowników Pracy 63, Mieleckiej 44, Sienkiewicza.

W początkach kwietnia otwartych zostanie też 26 kiosków ulicznych. (b)



Wilki między sobą

RADA agresywnego paktu atlantyckiego postanowiła odroczyć swą kolejną sesję do 20 lutego br. Już trzeci raz odraczane są liczne obrady agresorów. Tajemnicza polisymla jest fakt, iż ciągle odraczanie sesji jest rezultatem sprzeczności pomiędzy poszczególnymi członkami paktu atlantyckiego. Tych sprzeczności nie jest w stanie usunąć nacisk amerykańskich imperialistów, którym bardzo psują szyki nieporozumienia pomiędzy atlantydami.

Tematem obrad konferencji lizbońskiej ma być tzw. „armia europejska”, w ramach której czołowe miejsce zająć ma hitlerowski Wehrmacht — oczko w głowie amerykańskich imperialistów. Ale nie wszystkim idzie po myśl amerykańskich organizatorów „armii europejskiej”. Adenauerowskie uderzenia pięści w stół psują stosunki pomiędzy poszczególnymi członkami listki atlantyckiego. W tonie nie znoszącym sprzeciwu boński hitlerok domaga się natychmiastowego uregulowania sprawy Saary oraz przyłączenia Trizonii do paktu atlantyckiego. „Zadanie to — powiedział on w swoim bezczelnym wystąpieniu w czasie debaty w zachodnio-niemieckim Bundestagu — zostało życiście przyjęte w Waszyngtonie i Francja musi się na to zgodzić”.

Postawa Adenauera wywołała wielkie zaniepokojenie w Paryżu. Reakcyjny dziennik francuski „Combat” pisze: „Z nęstwa uderzenia brutalnością kanclerz Adenauer uderzył pięścią w stół, przy którym odbywała się międzynarodowa konferencja... to nowe stanowisko wskazuje wyraźnie, że nowe Niemcy, jakie powstały w wyniku polityki amerykańskiej, są niezwykle podobne do Niemiec Hitlera”.

Zaniepokojenie reakcyjnej prasy francuskiej jest odbiciem trudnej sytuacji, w jakiej znalazły się francuskie koła rządzące. Bowiem bezczelne wystąpienie Adenauera nieustannie utrudniają rządowi francuskiemu manewrowanie i oszukiwanie francuskiej opinii publicznej. Francuska reakcja jest tym bardziej zaniepokojona, że nie może sobie zrobić złudzeń co do stanowiska, jakie zajmie Waszyngton. „Informacja” stwierdza wręcz, że „o ile konferencja lizbońska nie doprowadzi do utworzenia „armii europejskiej” należy się liczyć z dwustronnym układem Waszyngton — Bonn” a dziennik „Combat” nie ukrywa, iż „Amerykanie gotują się do wywarcia nacisku na Francję, aby ustąpiła wobec żądań Adenauera”.



- W zakładach im. Stalina w Leningradzie rozpoczęto już montaż największej turbiny parowej na świecie o mocy 150 tys. kw.
- Zespół Ukraińskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franki przygotowuje się do wystawienia sztuki Adama Tarna p. t. „Zwykła sprawa”.
- W Kantonie odbył się wiec protestacyjny przeciwko przesładowaniu Chińczyków Hong-kongu przez władze brytyjskie.
- Francuski minister spraw zagranicznych Schuman rozesłał do znanych przemysłowców i handlowców we Francji okólnik, w którym żąda, aby zrezygnowali z udziału w Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Moskwie.
- Czynicze wypowiedzi dziennika „New York Times” o amerykańskich planach rozbięcia Austrii i utworzenia 10 dywizji austriackich pod dowództwem amerykańskim, wywołało głębokie oburzenie wśród młodzieży austriackiej.
- Przywódca Zjednoczonej Demokratycznej Partii Lewicowej (EDA), Passalidis i deputowany tej partii Mandakas odwiedzili wiceprezera Venizelosa, wyrażając protest przeciwko planom rządu zakazania tej partii.
- Rząd japoński na rozkaz amerykańskiej władz okupacyjnych przygotowuje się do brutalnych represji przeciwko partii komunistycznej i innym organizacjom demokratycznym.
- W dniu 8 lutego zakończyła się w Rangunie (Burma) VIII sesja Komisji Gospodarczej ONZ dla spraw Azji i Dalekiego Wschodu.
- Albańska Agencja telegraficzna podaje, że w styczniu 1952 r. rząd albański, neofaszyści wotczy i belgradzki rząd faszystowski dokonali w dalszym ciągu nikczemnych prowokacji przeciwko Albańskiej Republice Ludowej.

Precz z Adenauerem! Nie chcemy ustawy wojennej!

— takimi okrzykami rozbrzmiewały ulice Bonn, a na reakcyjnych posłach do „parlamentu” cierpła skóra ze strachu

Nasz korespondent Marian Podkowiński telefonuje z Berlina:

PODZAS ostatnich 2 dni, w których parlament Trizonii zajmował się ustawą wojkową, miasto Bonn przypominało obóz wojenny. „Minister” policji Lehr odgrzydził hermetycznie tzw. dzielnicę rządową od reszty miasta. Do Bonn sprowadzono z Kolonii i z Duesseldorfu doborowe oddziały grenzschutzu. Na wszystkich ulicach można było zobaczyć samochody pancerne, na wszystkich placach stały przygotowane hydranty. Wszystkie auta były dokładnie rewidowane.

1 posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

D NIA 9 bm w Domu Dziennikarzy w Warszawie odbyło się I posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich z udziałem aktywno stowarzyszenia.

No posiedzenie przybyli: kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR S. Staszewski oraz zastępca kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR J. Kowalewski.

Głównym punktem porządku obrad był referat red. J. Korotyńskiego na temat roli i zadań stowarzyszenia.

W dyskusji zwrócono szczególną uwagę na zagadnienia związane z dalszym rozwojem szkolenia ideologicznego dziennikarzy, z pracą sekcji twórczych oraz podkreślano konieczność dalszego pogłębienia więzi dziennikarzy z klasą robotniczą i chłopstwem pracującym.

Terror szaleje dalej w Tunisie

Paryż 10. 2.

PRASA donosi, że w wielu miejscowościach Tunisie trwa nadal strajk powszechny. W stolicy Tunisie oraz w Gabes, w Sfax i innych miastach są zamknięte wszystkie fabryki i sklepy. W wielu miejscowościach odbyły się demonstracje antyimperialistyczne.

Francuskie władze kolonialne wzmagały terror i represje wobec narodu tunijskiego. Dnia 7 bm. aresztowano w Tunisie dalszych 400 osób.

Dziennik „Franc Tireur” podaje szczegóły bestialstw popełnionych przez żołnierzy francuskich w czasie ostatniej ekspedycji karnej w Cap Bou. Rozstrzelowano tam młodych chłopców, gwałcono kobiety, rabowano i wysadzano domy dynamitem. Szczególnie bestialskich okrucieństw dopuścili się wojska francuskie w wiosce El-Dzem.

Dziennik „Liberation” podaje, że powstał tunijski komitet pomocy dla ofiar terroru imperialistycznego.

Z doniesień prasy wynika, że bohaterka walki narodu tunijskiego cieszy się coraz szerszym poparciem francuskich mas pracujących.

W Tuluzie odbył się wielki wiec pod hasłem solidarności z narodem tunijskim. Dokerzy Tulonu odmówili ponownie załodowania broni na statki, które mają się udać do Tunisie.

te grupy młodych demonstratorów przerwały w kilku miejscach kordon policjny i złożyły przed wejściem do parlamentu żałobne wieńce. W innym miejscu kilkadziesiąt kobiet w pochodzie dotarło do siedziby rządowej i stoczyło regularną bitwę z policją.

Na wszystkich placach zbierały się grupy manifestantów, wolały „Precz z Adenauerem”, albo „Rząd Adenauera do dymisji”, albo „Nie chcemy ustawy wojennej, chcemy ustawy wyborczej”. W tym samym czasie, kiedy Adenauer wygłaszał swoje wojenne przemówienie, motując utworzenie Wehrmachtu nową krucjatą na Wschód, tysiące demonstrantów zebrało się po przeciwnym brzegu Renu, gdzie zapalono olbrzymie stosy pokoiu. Na placu Beethovena w Bonn kilka tysięcy demonstrujących młodzieży entuzjastycznie oklaskiwało przemówienie Maxa Reimanna transmitowane bezpośrednio z sali obrad przez uliczne głośniki.

Do późna wieczór w całym mieście trwały demonstracje i utarczki między policją a bojownikami o pokój. Na wszystkich ulicach wiodących do gmachu parlamentu konwojowano policję na całą noc. Reakcyjni posłowie, którzy mieszkali w hotelach dopiero późnym wieczorem opuścili parlament i to tylnymi drzwiami. Piętno zdradźców własnego narodu nie dodalo im bynajmniej odwagi do spojrzenia w twarz obywatelom walczącym o pokój.

Marian Podkowiński

Polityka zbrojeń na rozkaz USA prowadzi masy pracujące w krajach kapitalistycznych do nędzy

WE FRANCUSKIM Zgromadzeniu Narodowym odbyło się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu premiera Faure'a. Premier domagał się wotum zaufania w związku z rządowym projektem ustawy w sprawie ruchomej skali plac. Wotum zaufania uchwalone zostało nieznacznie większością głosów. (292 przeciwko 275).

W ZWIĄZKU z tym dziennik „L'Humanite” pisze: — Niezadowolone w całej Francji wzrasta. Sam premier Edgar Faure przyznaje, że Francja znajduje się na skraju przepaści i że jej sytuacja gospodarcza jest katastrofalna.

Jakże są powody tej katastrofalnej sytuacji? Amerykańskie koła rządzące domagają się, ażeby Francja wydawała coraz więcej i więcej na zbrojenia i podporządkowała coraz bardziej Francję i inne kraje Europy Zachodniej swej polityce wojennej.

W ZWIĄZKU ze stałym wzrostem drożyzny we Francji, wywołanej narzuconym przez imperialistów amerykańskich wysiłkiem zbrojeń tysiące robotników francuskich prowadzi walkę strajkową, domagając się poprawy warunków bytu.

Jak donosi dziennik „L'Humanite” w departamencie Gard zastrajkowało przeszło 8 i pół tysiąca górników. W departamencie Noselle strajkuje półtora tysiąca górników. W mieście Nontyville w Bretanii zastrajkowało 4 tysiące metalowców. Dokerzy portu Caen ogłosili strajk na znak solidarności z metalowcami Montyille.

ZAOSTRZAJĄ SIĘ SPRZECZNOŚCI MIĘDZY FRANCJĄ A TRIZONIA PARYŻ.

WE WSPÓLNOTCIE zachodnioeuropejskiej, ujawniły się nowe rysy i zaostrzyły się wzajemne sprzeczności. Adenauer, popierany przez USA, żąda od Francji zgody na natychmiastowe przyjęcie Trizonii do paktu atlantyckiego. Równocześnie Adenauer poruszył kwestię Zagłębia Saary, oskarżając Francję o to, że swą polityką w Saarze rozbiła tzw. „jedność Europy”.

Rozpętała się ostra polemika między prasą francuską a prasą zachodnio-niemiecką. Prawicowy dziennik francuski „Aurore” pisze, że Adenauer szantażuje Francję. Dziennik ten przyznaje przy tej okazji, że w „Niemczech zachodnich odradza się wojujący militarizm”.

Igrzyska w Wiśle rozpoczęte 14-letni Koreańczyk Kim In sik pokonał tor przeszkód w rekordowym czasie 18 sekund

(Telef. od specjalnego wysłannika)

WCZORAJ rozpoczęły się w Wiśle Trzecie Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Harcerskie. Na otwarcie igrzysk przybył do Wisły wiceminister Obrony Narodowej, gen. Naszkowski, wiceminister Oświaty Dembińska oraz przedstawiciele partii, ZMP i wielu zaproszonych gości, wśród których są delegacje dzieci koreańskich i młodzieży czechosłowackiej.

O godz. 10 ubrani w różnobarwne ubrania narciarskie zawodnicy ustawili się wielkim czworobokiem. Komendant igrzysk składa raport gen. Naszkowskiemu, następnie przy dźwiękach fanfar wznoszą się na maszt flagi: biało-czerwona i czarna. Gen. Naszkowski wygłasza do młodzieży krótkie przemówienie.

W PIERWSZYM dniu igrzysk harcerskich startowali w biegach patrolowych i na torze przeszkód. W biegach patrolowych brało udział 83 ekip narciarskich. Każda z nich musiała przejechać wyznaczoną trasę, wykonując szereg zadań. Na torze przeszkód, który polegał na przebiegnięciu kilkudziesięciometrowej trasy i pokonaniu wielu przeszkód startowało kilkadziesiąt zawodników.

Dzieci koreańskie także brały udział w igrzyskach, poza konkursem. Chłopcy startowali na torze przeszkód. 14-letni Kim In sik przebiegł wszystkie przeszkody w rekordowym czasie 18 sekund.

Marian Podkowiński

Rząd Adenauera musi ustąpić aby Niemcy mogły żyć

(Dokończenie ze str. 1-ej)

który zapewni narodowi niemieckiemu zjednoczenie, niezależność narodową i prawo do pokojowego rozwoju. Nowe, jednolite, demokratyczne, niezależne i młujące pokój państwo niemieckie nigdy nie będzie zabawką w rękach imperialistycznych podżegaczy wojennych.

O to właśnie, o tę pokojową drogę narodu niemieckiego walczymy my, komuniści — oświadczył Max Reimann. Dlatego też Eisenhower, Adenauer i Lehr chcą zakazać i zdelegalizować Komunistyczną Partię Niemiec. Wiedzą oni, że wskazujemy całemu narodowi niemieckiemu sposób ocalenia przed groźącą mu katastrofą. Gotowi jesteśmy współpracować w tej dziedzinie ze wszystkimi uczciwymi patriotami niemieckimi, niezależnie od ich światopoglądu.

W imię ocalenia narodu niemieckiego dążymy do ścisłego sojuszu ze wszystkimi warstwami naszego narodu, które pragną pokoju i zjednoczenia naszej ojczyzny. Precz z rządem, który poprzez powszechną służbę wojskową, „układ ogólny” i remilitaryzację przygotowuje wprowadzenie dyktatury wojskowej w Niemczech zachodnich!

„W tej decydującej dla losów Niemiec godzinie — oświadczył w zakończeniu Reimann — domagam się w imieniu milionów Niemców i Niemek natychmiastowego ustąpienia rządu Adenauera!

Rząd Adenauera musi ustąpić, ażeby Niemcy mogły żyć!

DEBATA W BUNDESTAGU

Berlin. W BUNDESTAGU, otoczonym silnymi kordonami policji, toczyła się w dalszym ciągu debata w sprawie tzw. „udziału Niemiec w obronie Zachodu”, tj. w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ich udziału w agresywnych planach amerykańskich.

W toku debaty przemawiali m. in. przywódcy rzekomej „opozycji”

Harcerze w szlachetnej rywalizacji sportowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

13-14 lat zwyciężył Kraków — 593 pkt. przed Katowicami — 576 pkt.

Tor przeszkód zgromadził 161 harcerzy i harcerek. W grupie chłopców młodszych zwyciężył: Sarna z Katowic — 198 pkt. przed Kaczmakiem z Wrocławia — 191 pkt.

W grupie chłopców starszych pierwsze miejsce zajął Kanclerz z Katowic — 194 pkt. przed Złazą z O-pola — 189 pkt.

W grupie dziewcząt młodszych pierwsza była Kowalewska z Katowic — 196 pkt. przed Golebińską z Warszawy — 193 pkt., a w grupie dziewcząt starszych — Grudka — 196 pkt. przed Zielińską z Warszawy — 190 pkt.

STRAJKI WE WŁOSZECH

Rzym. Cała ludność Poisci odbyła dwugodzinny strajk na znak protestu przeciw decyzji prefekta, który usunął komunistycznego burmistrza miasta ze stanowiska, za udział w wiecu obrońców pokoju. Na głównym placu miasta odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób.

50 tysięcy robotników zatrudnionych w zakładach wielkiego koncernu chemicznego Montecatini ogłosiło 24-godzinny strajk domagając się poprawy warunków pracy.

Dokerzy wszystkich portów włoskich przerwali 7 lutego pracę na znak protestu przeciwko odrzuceniu ich żądań w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Bandyci angielscy „gentelmani” chcą użyć gązów trujących przeciwko Malajczykom

AGENCJA Telepress donosi z Londynu, że nowy brytyjski wysoki komisarz na Malajach general Templer, będący jednocześnie dowódcą angielskich wojsk kolonialnych, zwołał posiedzenie, na którym omawiano sprawę zastosowania substancji trujących przeciwko patriotom malajskim, walczącym o niezależność swej ojczyzny.

schumacherowskiej (SPD) Ollenauer i Carlo Schmidt. Wystąpili oni jako zwolennicy remilitaryzacji i żądali natychmiastowego udziału Trizonii w agresywnym pakcie atlantyckim.

Po debacie, partie koalicji rządowej (Christlich-Demokratische Union, Christlich-Soziale Union i Freie Demokratische Partei) wniosły projekt rezolucji, wyrażającej zgodę na udział Niemiec zachodnich w „obronie i zjednoczeniu Europy”, tj. zgodę na udział Niemiec zachodnich w agresywnych planach amerykańskich. Wniosek ten został przyjęty głosami partii koalicji rządowej. Za wnioskiem głosowało 204 członków Bundestagu, przeciwko — 156, a 6 wstrzymało się od głosowania.

Naszymi zobowiązaniami

szybciej zrealizujemy dzieło rozpoczęte przez Polską Partię Robotniczą

- stwierdzają robotnicy wrocławscy w 10 rocznicę powstania PPR

OBSZERNĄ salę świetlicy zakładowej wypełnili do ostatniego miejsca robotnicy Wrocławskich Zakładów Włókien Sztucznych, przy byli na otwarte zebranie partyjne.

Z uwagą słuchali zebrani wypowiedzi 63-letniego Jana Plekarka.

„Jestem stary i wiele już przeżyłem. Pamiętam niemieckiego cesarza Wilhelma i krzywdę robotniczą w tym czasie. Pamiętam nędzę klasy robotniczej w czasie pierwszej wojny imperialistycznej i w czasie rządów sanacji.

Na trudnej, ale jedynie słusznej drodze, po jakiej nas prowadzi PPR, nic nie potrafiło nas zatrzymać i nic nie potrafiło złamać naszej wiary, że będzie lepiej, że przyjdzie koniec na rządy panów burżuazji. Właśnie dzięki nieuległej i ofiarnej walce polski robotnik i chłop może wolno oddychać we własnej ojczyźnie”.

Inny robotnik Franciszek Markiewicz wyraził przekonanie:

„Już nie wróci Polska kapitalistów i obszarników. Żywot ich został przez władzę ludową raz na zawsze przekreślony. Władza oni jak wielki jest gniew ludu i dlatego umknął za granicę”.

Kolejno wchodzi na trybunę brygadziści, robotnicy, mówiąc o podjętych i realizowanych zobowiązaniach zwiększenia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji, oszczędności surowców i materiałów.

„Nasze zobowiązania przyczynią się do szybszej realizacji dzieła rozpoczętego przez PPR, a prowa dzionego dziś dalej zwycięsko przez naszą ukochaną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą” — stwierdza dawny działacz PPR, obecnie PZPR Feliks Wiórkowski.

Fabryczna organizacja PZPR przyjęła w poczet kandydatów do partii czołową przodownicę pracy, inicjatorkę pracy wielowarstwowej — Sabinę Szprot. Wzruszona Sabina Szprot oświadczyła:

„Postaram się nie zawieść zaufania jakim obdarzyła mnie partia. Jeszcze mocniej będę walczyć o socjalizm, lepiej i wydajniej będę pracować”.



Mimo zwiększonych o 15 proc. w stosunku do roku ubiegłego zadań produkcyjnych, przemysł ceramiczny zrealizował globalny plan na styczeń br. w 103 proc.

W ubiegłym miesiącu liczba dostawców mleka do upieczeniowych punktów skupu zwiększyła się o dalszych 35 tys. chłopów. Do końca br. kwartału przewiduje się uruchomienie na terenie całego kraju dalszych 7 tys. punktów skupu.

W Łodzi odbyła się krajowa narada naczelnych inżynierów i kierowników działów szkolenia zawodowego podległych Min. Przem. Lekkiego, poświęcona opracowaniu planu wprowadzania nowych form szkolenia wewnątrzzakładowego we wszystkich zakładach przemysłu lekkiego.

Załoga parowozu Ty-56-45-382 w Płaszowie ukończyła w tych dniach realizację swego długookresowego zobowiązania, przejeżdżając bez kapitalnego remontu parowozu 120 tys. km.

Drugi rok realizacji Planu 6-letniego

TO NOWY ZWYCIĘSKI ETAP budowy socjalizmu w Polsce

i jeszcze jedna zachęta do walki z trudnościami

DLA człowieka pracy w Polsce wyniki wykonania zadań poszczególnych kwartałów, czy lat Sześcioletniego Planu są na pewno czymś więcej, niż suchym zestawieniem liczb, wskaźników ilustrujących nieustanny, a szybki rozwój naszego życia gospodarczego. Cyfry te mieszczą przecież w sobie jakąś cząstkę osobistego wysiłku każdego z nas, lepiej lub gorzej wykonanej pracy. Pracy wspólnemu służeńemu celowi. Budowie socjalistycznej, potężnej, zdolnej w pełni zaspokoić potrzeby swych obywateli Ojczyzny.

Ostateczny bilans wykonania każdego z poszczególnych etapów olbrzymiego, ogarniającego wszystkie dziedziny naszego życia, dzieła, udowodnia raz jeszcze, jak trudnym jest ono zamierzeniem. I kiedy używamy określenia „walka o plan”, nie ma w tym żadnej przesady. Bowiem o wykonanie każdego z fragmentów Planu trzeba walczyć każdego dnia i każdej go dziny. Produkując coraz lepiej, tańiej i oszczędniej, zwiększając wydajność pracy, ucząc się i stosując w praktyce nową technikę, przestępując socjalistycznej dyscypliny pracy, otaczając troskliwą opieką społeczną, wspólne dobro, zwalczając ostro wszelkie przejawy złej woli, opieszałości, niedbalstwa.

Pierwsze w Polsce miasto dzieci buduje się nad Zalewem Szczecińskim a jedną z głównych atrakcji będzie kolej obsługiwana przez młodocianych kolejarzy

(Od naszego korespondenta).

W MIEJSCOWOŚCI Podgrodzie w pobliżu Nowego Warpna nad Zalewem Szczecińskim, rozpoczęto budowę pierwszego w Polsce miasta dzieci. Będzie ono urządzone na wzór słynnego Arteku nad Morzem Czarnym.

Miasto dzieci wyposażone zostanie w osiedla mieszkaniowe, ogródki jordanowskie, świetlice, stołówki, warsztaty, magazyny i kuchnie. Oprócz centralnej świetlicy z teatrem i kinem na 700 miejsc, do dyspozycji dzieci oddana zostanie biblioteka i czytelnia czasopism w różnych językach.

Wielką atrakcją będzie prawdziwa kolejka wąskotorowa o trasie długości 3 i pół kilometra oraz urząd pocztowy, obsługiwane wyłącznie przez dzieci i młodzież w wieku od 7 do 14 lat. „Wesołe miasteczko” zapewni wiele atrakcyjnych rozrywk na karuzelach, huśtawkach, zjeżdżalniach, diabelskim młynie itp. Całe miasto będzie całkowicie zelektryfikowane i zaopatrzone w kanalizację oraz urządzenia radiofoniczne.

W POLSKIM Arteku, nad którym rozciąga się stała opieka młodzieży ZMP-owska, odbywać się będą imprezy kulturalno-oświatowe, przedstawienia amatorskie, odczyty i pogadanki. Ośrodek czynny będzie przez cały rok.

Zarząd Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych uruchomił już kredyty na budowę miasta w wysokości 2 milionów zł. W czerwcu br. zamieszka tutaj po raz pierwszy 800 dzieci, które będą już korzystać z częściowo oddanych do użytku urządzeń (es)

Nowe książki techniczne

Metalurgia proszków

Dr R. Kieffer i dr W. Hotop: Metalurgia proszków i materiały splekane. Tłum. z niemieckiego inż. W. Rutkowski. Państwowe Wydawnictwa Techniczne, 1951. Str. 411.

Od czasu, gdy do wyrobu przetworów codziennego użytku zaczęto stosować metale, proces topienia i odlewania był niemal jedyną drogą przygotowania metali do dalszej obróbki. Dopiero od niedawna rozwinął się nowy dział metalurgii obejmujący wytwarzanie metalicznych przedmiotów z proszków metalicznych, metaloidów i związków metalicznych. Dział ten określa się dziś przeważnie mianem „metalurgii proszków”. Celem metalurgii proszków jest przekształcanie proszków metalicznych w ciała metaliczne, bez konieczności topienia, jedynie przez zastosowanie ciśnienia i ciepła. Te obróbki cieplną nazywamy splekaniem.

Państwowe Wydawnictwa Techniczne opublikowały ostatnio pracę dr R. Kieffera i dr W. Hotopa, zawierającą wyczerpujący i zwarty w treści przegląd wszystkich ważniejszych zagadnień (teoretycznych i praktycznych) z dziedziny metalurgii proszków. Inżynierowie, technicy i studenci wyższych uczelni technicznych znajdą w tej książce doskonałą pomoc przy pracy i studiach.

Zwycięskie cyfry

KOMUNIKAT PKPG mówiący o wykonaniu zadań drugiego roku Sześcioletniego Planu mówi, że wysiłek ten nie był daremny. Nasz socjalistyczny przemysł wykonał plan produkcji w 100,8 proc. przy czym wartość jej w porównaniu z r. 1950 wzrosła o 24,4 proc. Zdobył się przemysł na duży wysiłek w zakresie koniecznej obniżki kosztów własnych. Pracownicy przemysłu zdawali zwycięsko trudny egzamin, podejmując produkcję szeregu nowych wyrobów, których duża lista przyniosła nam komunikat, wprowadzając nowoczesne procesy technologiczne, dokonując mechanizacji wielu ciężkich i pracochłonnych robót.

Rok miniony był rokiem szybko rosnącego tempa inwestycji. Nakłady na nie wzrosły w cenach porównywalnych o 38 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Uruchomiliśmy przecież szereg wielkich obiektów przemysłowych o zasadniczym dla naszej gospodarki narodowej znaczeniu. Niezależnie od tego państwo łożyło ogromne kwoty na budownictwo mieszkaniowe i komunalne, na unowocześnienie obrotu towarowego, na rozbudowę komunikacji i łączności, na cele socjalne i kulturalne, na leśnictwo i rolnictwo.

JESLI chodzi o te ostatnie, rok ubiegły był niezawodnie rokiem nader ciężkim. Długotrwała, nie notowana w Polsce od wielu lat posucha, utrudniła wykonanie wielu prac rolnych, spowodowała niższe od przewidywanych zbiory szereg upraw, wpłynęła pośrednio na zmniejszenie stanu pogłowia trzody chlewniej, była powodem do powstania na rynku okresowych trudności. Ze skutkami suszy podjęliśmy zdecydowaną walkę.

Równocześnie nie wolno przeczyć faktu, że troskliwa opieka państwa nad rolnictwem przynosiła wyniki. Wyrażają się one w zwiększeniu więzów współpracy między wsią a miastem, w rozwoju akcji kontraktacyjnej, w wzroście dostaw nawozów sztucznych, przewidywanych zaplanowane ilości, w zwiększeniu liczby czynnych traktorów, zelektryfikowaniu gromad. Rok 1951 dostarczył nam dalszych dowodów mówiących o wyższości gospodarki nowoczesnej, zespołowej nad indywidualną w rolnictwie, wykazał, że dążenie do stopniowej przebudowy ustroju rolnego w Polsce jest jedyną drogą, dającą gwarancję usunięcia istniejących dotąd dysproporcji między rozwojem przemysłu, a rolnictwa.



Sprawniej, wydajniej pracowała komunikacja, wydatnie wzrósł obrót towarowy. Zwiększyły się zapotrzebienia konsumentów w artykuły przemysłowe i rolnicze, rozbudowała się sieć placówek społeczniego handlu i żywienia zbiorowego.

Zwiększyliśmy ilość osób zatrudnionych o 12 proc. Jedynie socjalistyczny przemysł zatrudnia obecnie 2.200 tys. osób. Dużej miary sukcesem jest wzrost wydajności pracy we wszystkich dziedzinach socjalistycznej gospodarki.

Dochód narodowy na głowę ludności, który wzrósł w ciągu roku 1951 o 12 proc., wynosi obecnie ok. 230 proc. dochodu z r. 1938. To szybkie zwiększanie się dochodu narodowego, wywalczane ofiarnym wysiłkiem mas pracujących, mówi najlepiej o sukcesach naszego socjalistycznego budownictwa.

Trudności, które trzeba przezwyciężyć

KOMUNIKAT PKPG nie ukrywa bynajmniej trudności. Ani wspomnianych już wyżej ujemnych

skutków posuchy, ani niewykonalności w całości zamierzeń przez szereg ważnych gałęzi przemysłu, ani nieosiągnięcia szeregu planowanych zadań czy to w zakresie mechanizacji procesów produkcyjnych, czy to zaopatrzenia ludności w mięso i tłuszcz.

Trzeba bowiem, abyśmy wszyscy zdawali sobie dokładnie sprawę zarówno z rozmiarów zwycięstw naszej pokojowej pracy, jak i przeszkód stojących na drodze do pełnego wykonania Planu. Przeszkody te obecnie, w trzecim przełomowym roku Sześcioletki, przyjdzie nam ostatecznie przezwyciężyć.

Jednak niewielkie odchylenia, nie mogą nam przesłonić faktu, że mimo obiektywnych trudności, drugi rok naszego napiętego, mobilizującego Planu zakończył się zwycięstwem świadomego celu swej gigantycznej pracy narodu nad odziedziczonymi po ustroju kapitalistycznym zacofaniem, niedzą mas, ciemnotą. Zwycięstwem dającym nam niezaprzeczone prawo do ufego spojrzenia w przyszłość Ludowej Ojczyzny. (K.n.)

Gdy w twórczości artystycznej i korzystaniu z jej dobrodziejstw biorą udział masy pracujące

sztuka staje się prawdziwie narodowa

TEODOR Gajda jest z zawodu ślusarzem i pracuje w hucie „Zygmunt”.

Ignacy Szczegielniak jest z zawodu kamieniarzem, dziś — pracownikiem kulturalnym. Obaj są także dramaturgami.

Teodor Gajda napisał sztukę pt. „Obrotnica”, Szczegielniak jest autorem „Kłopotów z listem”, „Sprawiedliwość Nagraby” i „Braci”. Sztuki te są grywane przez zespoły świetlicowe.

Monter Bolesław Hanke, robotnik Stanisław Kapuściński, włókniarze z Łodzi i Pabianic: Jan Jankowski, Zygmunt Barcz, Edward Jach, Tadeusz Grzelak, górniczy: Ociepa, Urbanek, Spyra, są także plastykami — malują, rysują, rzeźbią.



Amatorski zespół taneczny Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Harnama w Łodzi należy do najlepszych w Polsce.

Wiejskie zespoły artystyczne z każdym rokiem rozwijają coraz bardziej ożywioną działalność. Na zdjęciu chór Związku Samopomocy Chłopskiej z Kusilany w powiecie Chełmskim.

INIE TO jest istotne, że ci i inni, jak Jan Mazur, robotnik z fabryki dywanów i chodników w To maszowie, czy Mieczysław Karbowiak robotnik, członek ZMP z To maszowa, czy Kołowski, ślusarz z Warszawy, z zamiłowaniem ćwiczą się po pracy w technice akwareli, malują pejzaże, portrety — ale to nie wszyscy oni — przede wszystkim robotnikami, górnikami, tkaczami, ślusarzami. Ze codzienną, wyczerpująca praca nie wyczerpuje ich energii, że czują potrzebę i sens uzupełniania swej pracy — twórczością artystyczną, że znajdują przy tym pomoc ze strony państwa.

TE drobne zjawiska znamionują wielki proces przeobrażenia się naszego narodu, jego świadomości, jego oblicza kulturalnego. Proces ten jest wynikiem fundamentalnych założeń ustroju naszego kraju. ARTYKUŁ 62 KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ MAJĄ PRAWO DO KORZYSTANIA ZE ZDOBYCZY KULTURY I DO TWÓRCZEGO UDZIAŁU W ROZWOJU KULTURY NARODOWEJ”.

POLSKA Ludowa rzeczywistość nie prawo w stopniu coraz większym. Roczy nakład wydawnictw książkowych przekracza obecnie 130 milionów egzemplarzy. W roku 1950 na jednego mieszkańca wypadło 5 nowo wydanych książek. W roku 1937 na jednego mieszkańca wypadło nowo wydanych książek — 0,7. Książka stała się dziś w Polsce artykułem masowym. „Pan Tadeusz” został wydany w nakładzie 1,5 miliona egzemplarzy. W roku bieżącym ukazuje się 6 milionów książek w cenie 2 zł. 40 gr. za jeden tom, a więc w cenie paczki tanich papełni. Ilość bibliotek w kraju przekracza 51 tys., a ilość tomów w bibliotekach sięga 38 milionów.

Niedawno otwarto tysiączne stałe kino wiejskie, powstaje nowy tyśiąc wiejskich świetlic. Statystyka życia kulturalnego w Polsce posługuje się coraz większymi liczbami mówiąc o słuchaczach radia, o zwiedzających muzea, o widzach kinowych i teatralnych, o czytelnikach gazet.

List z Kazachstanu

Jak w ciągu 25 lat odrobiono wielowiekowe zaległości

P O RAZ pierwszy odwiedziłam Kazachstan w 1925 r., gdy dokończyliśmy zdjęcie do filmu o tej, młodej wówczas republice radzieckiej, której stolicą było miasto Kzył-Orda.

Pamiętam dobrze niebrukowane ulice tego miasta, tumany kurzu, wznoszące się za naszymi autami i zgraje psów, oszczekujących nas za fiedle. Uwagę naszą zwróciły liczne karawany wielbłądów, barwne stroje ludowe i hataśliwe bazyry.

Przed rozpoczęciem zdjęć kierownicy rządu republiki zapoznali nas z imponującym planem przebudowy kraju. Bacznie obserwowaliśmy nowe życie i troskliwie utrwalaliśmy na taśmie filmowej nowotwórczą budowę szkół, szpitali, żłobki, kliniki położnicze. Fermy hodowlane otrzymany wówczas pierwsze centryfugi. Dziś jest to rzecz zwykła — wtedy było wydarzeniem.

W 1937 r. brałam udział w filmowaniu „Jedenastu stolic” i znów znalazłam się w Kazachstanie, w obecnej jego stolicy Alma - Acie. Piękne, doskonale rozplanowane miasto w niczym nie przypominało dawne go prowincjonalnego miasteczka. Po jasno oświetlonych asfaltowanych ulicach mknęły taksówki i luksusowe autobusy. Miasto przecinały

liczne linie tramwajowe. Chciałam znaleźć hotel, w którym zatrzymałbym się przed 12 laty, ale na jego miejscu stały już nowe, piękne gmachy.

MARZENIE moje — wielki film o Kazachstanie — spełniło się w 1950 r. Wraz z grupą pracowników almataskiego studia filmowego rozpoczęłam nakręcanie kolorowego filmu dokumentalnego o Kazachstanie SRR. Od pierwszej chwili byliśmy w posiadaniu bogatego i różnorodnego materiału. Przed nami leżał ogromny, niezwykle bogaty kraj, ciągnący się od morza Kaspijskiego do Altaju, od gór Uralskich do Tian-Szania, kraj posiadający potężny przemysł, produkujący nowoczesne rolnictwo, nowe miasta, a wśród nich piękną stolicę Kazachskich górników — Karagandę. Widzieliśmy pracę, której z pomocą przyszła najnowsza technika, obrazy zbiorniki wodne i sieć kanałów nawadniających. Zwiedziliśmy zakłady przemysłowe, fabryki, kolchozy, wysokogórskie pastwiska i nowoczesne teatry. Staraliśmy się po znać różnorodne i bogate życie republiki, aby opowiedzieć o nim w filmie.

WE wszystkich, nawet najbardziej odległych zakątkach republiki widzieliśmy, jak poważną i cenną siłą społeczną stała się kobieta kazachska. Dawniej zahakana i pozabawiona wszelkich praw — dziś stała się ona pewnie zarówno na sesji Rady Najwyższej, jak i w laboratorium naukowym, przy warstwie fabrycznym, czy w kółkach.

Wśród Kazachów istnieje wielki pęd do nauki. Wszystkie drogi do oświaty stoją przed nimi otworem. W republice istnieje ponad osiem tysięcy szkół i dwadzieścia sześć wyższych zakładów naukowych.

Podczas nakręcania filmu poznaliśmy kraj wizer i wzduż. Szczególnie pięknie wypadły zdjęcia jednej z najbogatszych ferm hodowlanych „Kenes” (rejon Merkentski). Na wysokości trzech i pół tysięcy metrów rozpostiera się tam alpejska łąka, na której wiosną wypasają się obrzymsie stada mleczno-białych owiec. Wśród śniegów kwitną różę, smukłe sosny tańszańskie pną się ku niebu.

Uwagę naszą zwróciły piękne tury górali, smagli, rośli pasterze, zgrabne, dorodne kobiety i brązowe od słońca dzieciaki.

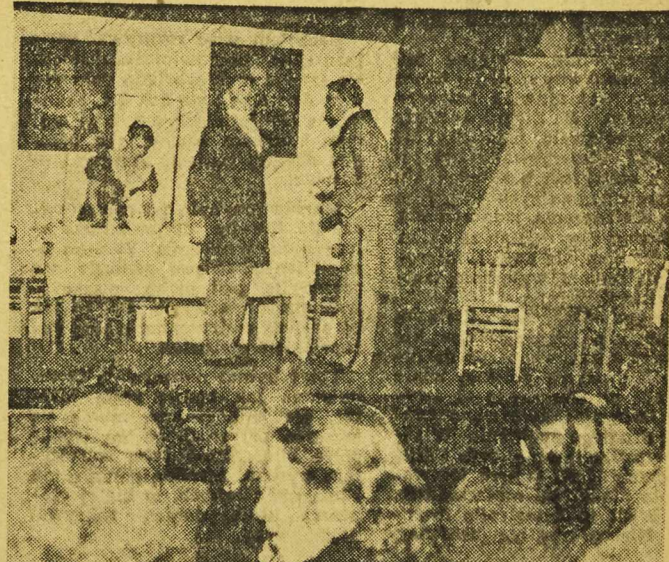
NAKRĘCANIE filmu trwało kilkanaście miesięcy. Przez ten czas miałem możliwość przekonać się naocznie, jak z zacofanej carskiej prowincji, Kazachstan stał się przemyślną, bogatą i kulturalną republiką.

L. STEPANOWA, laureat Nagrody Stalinowskiej

Odbudowa zabytku architektury

NIE DALEKO Leningradu, w Piotrowcu, znajduje się zabytek architektury rosyjskiej z XVIII wieku — Wielki Pałac Peterhofski, którego środkowa część została w czasie wojny przez najekscytlów hitlerowskich wysadzona w powietrze. Pozostał tylko na wpół zburzony szkielet gmachu z pustymi otworami okien.

Obecnie odbudowano już ściany gmachu a w wielu salach ukonno białe sklepienia międzypiętrowych. Wygląd zewnętrzny pałacu oraz wszystkie sale doprowadza się do poprzedniego stanu. Budowniczości czynni przy rekonstrukcji gmachu, operują się na dokumentach historycznych, rysunkach, zdjęciach i opisach. W lecie będzie już fasada pałacu odbudowana od strony dołnego parku, a na jej tle stanie słynna fontanna z posągami Samsona.



Walka z pokojem i remilitaryzacja Niemiec

to program atlantyckiego gauleitera

ubiegającego się o fotel prezydenta USA

(Korespondencja API z Nowego Jorku).

NIE było dla nikogo niespodzianką, gdy generał Dwight D. Eisenhower zdecydował się wrzescie na oświadczenie, że jest członkiem partii republikańskiej i że gotów jest „poświęcić się nowym i odpowiedzialnym obowiązkom prezydenta Stanów Zjednoczonych”.

sowymi operacjami Stanów Zjednoczonych i którzy nalegają, aby partia republikańska wysunęła go jako swego kandydata w wyborach na prezydenta.

Przed wszystkim zobowiązał się on całkowicie popierać trumną linię polityki zagranicznej i kontynuować zbrojenie Niemiec zachodnich oraz organizowanie antyradzieckiej armii w Europie zachodniej. Po wtóre — Eisenhower solidaryzuje się całkowicie z linią polityki wewnętrznej swego najpoważniejszego rywala, o ile chodzi o kandydaturę z ramienia partii republikańskiej, senatora Roberta Tafta.

pracującym cywilem — Eisenhower wygłosił w listopadzie 1949 roku przemówienie, w którym burzał się na Amerykanów, iż „chcą mieć szampana i kawior, kiedy powinni zadowolić się piwem i parówkami”. Zbyt wielką wagę — mówił on — przywiązują Amerykanie do konieczności zabezpieczenia się przed bezrobociem, przed obawą o przyszłość. Zbyt wielu ludzi poszukuje jakiejś iluzji, zwanej „bezpieczeństwem”.

WART PAC PAŁACA...

W TYCH słowach zamyka się fałszywy „program” Eisenhowera, dla którego „wolność” oznacza niczym nieskrępowany wysys robotników przez fabrykantów i bankierów, zarabiających na przygotowaniu do wojny. To są przyczyny, które czynią osobę Eisenhowera tak ponętą dla bankierów amerykańskich. Niekiedy z kandydatów na prezydenta próbowali, by wprowadzić faszyzm do Białego Domu tym samym wejściem. Cała zaś droga życia generała Eisenhowera pozwala przypuszczać, że on otworzył przed faszyzmem frontowe drzwi Białego Domu, gdy tylko okoliczności na to pozwoliły.

Między Eisenhowerem i Trumanem nie ma zasadniczych różnic. Ciekawy jest fakt, że to właśnie Truman — zgodnie z wiadomościami w prasie — usiłował uzyskać zgodę Eisenhowera na wysunięcie jego kandydatury przez trumanowską partię demokratyczną. O ile zaś chodzi o senatora Tafta — drugiego kandydata partii republikańskiej — z którym Eisenhower będzie musiał stoczyć „walną bitwę”, jest on jeszcze bardziej zawzięty niż Truman i Eisenhower w swych otwartych wystąpieniach antyrobotniczych i tak, jak oni, prze do wojny.



Stanisław C. z Wałbrzycha zapytuje nas w jaki sposób powstają grotty podziemne.

Wody deszczowe spadają na ziemię, wsiąkają w nią, przenikają wiele warstw i dopiero gdzieś w głębi łączą się w delikatne strugi. W dalszej drodze mogą znów znaleźć się na powierzchni ziemi jako źródła, potoki i rzeki. Jeżeli te zjawiska odbywają się w okolicy obfitującej w pokłady wapienia to strugi te potężnieją, drażnią skałki korytarze, kanały, jaskinie i wypływają na światło dzienne jako potężne rzeki. Woda bowiem, dzięki obecności bezwodnika węglowego (CO2), rozpuszcza wapienie. Ten proces chemiczny od bywa się na olbrzymią skalę. Obliczono, np., że wzdolągi Wiednia zbierające wodę z gór wapiennych, przynoszą rocznie przeszło 4.000.000 kg tego minerału w stanie rozpuszczonym.

Czasem jakiegoś bliżej nieznanego przyczynę zmieniają albo wstrzymują zupełnie krążenie wód podziemnych i szczerlny w skałach wapiennych, w których huczał wartki prąd wody, wysychają zupełnie. Otwory, z których tryskała krystalicznie czysta i zimna woda na powierzchnię ziemi, prowadzą teraz do pustych, ciemnych chłudeł. W ten sposób powstały np. grotty wapienne w Okocimie pod Krakowem, w Demianowicach, w Postolinie. Grotty mogą być suche lub też płyną przez nie rzeki, tworzące często jeziora.

Długoż czas myślałem, że w grotach nie żyją żadne zwierzęta. Do piero odkrycia kości niedźwiedzi i ludzi kopanych zadają kłam tym przypuszczeniom. Dziś już wieleolentnych badaniach, wiadomo, że w podziemnych żyje dużo zwierząt. Wiele z nich nie występuje nigdzie poza jaskiniami. Ciało ich przystosowało się w różny sposób do zmienionych warunków życia. Ciemność grot sprawia, że zmysł wzroku staje się zupełnie bezwartościowy. Stąd też wszyscy prawie jaskiniowcy, obwołani ciemni, są do tego stopnia ślepi, że nie widzą nawet przed sobą. Natomiast inne ich zmysły doskonala się nadzwyczajnie, przede wszystkim zaś dotyk i węch.

Spacerkiem po Karpaczu

TURYŚCI MIMO WOLI.

PRZYJECHAŁY „cepry” z Warszawy, Krakowa, Poznania, Łodzi — kto by ich tam zresztą do Karpacza — Bierutowie (Dolny Śląsk, pow. Jelonia Góra, 550 m n. p. m.). Popatrzeni na Snieżkę, na górki — pagórki, na świerkowe lasy w śnieżnych kożuchach i orzekli:

— A to ci góry! O ho, ho! A śniegu to tyle naraz nawałito, co na Krakowskie Przedmieście, albo na ulicę Piotrkowską przez całą zimę!

I zaczęli się drapać, ale nie za uchem, tylko po tych górkach: od punktu rozdzielczego FWP do wyznaczonych domów wypoczynkowych. Doszli do Karpacza — śródmięścia i powiedzieli: „Uff! A ci, co dostali skierowanie do Bierutowie o 100 m wyżej, rozejrzeli się za sankami. Nawet były: takie trzymające się kupy na słowo honoru, ale za to z rozgłosnie dzwiczącymi dzwonekami. I niedrogie: 10—15 zł od łebka, za leży od ilości „tychże” w pojeździe.

Trójka sympatycznych wielozłotów - krakowskich wczasowiczów zamówiła sanki od wyrostka, oferującego „takowe”. Przybiegli za chwilę z sankami... dziecinny, ułożył na nich walizki gości, zawołał „jazda!” i pobiegł z saneczkami w górę. Wczasowicze za nim. W trudniejszych, bardziej stromych miejscach podchodzili pod górę przepisowo na czworakach.

W Bierutowicach wyrostek zainkasował po 10 zł od łebka, a gdy owi turyści mimo woli skrzyżowali się na trudnej wspinaczki, powiedzieli:

— Ale za to richtig pierwszego dnia fest nauczyla się tażić po górach, me?!

MECENASI SPORTU

W ZESPOŁACH wczasowiczów sportowcy, tacy z prawdziwego zdarzenia zaczęli odgrywać rolę dominującą. Przy ogólnym stole głośno rozprawiali na temat jakości śniegu, smarów do nart, zjazdów, szusów, skoczni, słomów i kraks. Żeby nie pozostać w tyle, cały zespół zaczął pozować na narciarzy. Panie w wieku balzakowskim oraz panowie z podagrą od rana do nocy paradowali w sportowych strojach. Wypożyczali też, co mogli, z wypożyczalni nart i sprzętu sportowego FWP w Bierutowicach. Złosił wi twierdził, że wielu pożyczalo same kijki do nart, takie twarde.

Mimo ujednolicenia strojów, towarzystwo podzieliło się na grupy: jedni robili wysokogórską (1) wyprawę do Samoty na Snieżkę, inni wycieczki krasowne między szosa, a lasem, a jeszcze inni psu li śnieg, na „oslej łączce”. Pozostali, wychyleni do pasa z okien pokoiów, wymachując z pasją kijkami narciarskimi, wołali w kierunku trenujących narciarzy:

— Bardziej do przodu się pan pochylał, panie w żółtym szalik, kiedy pan zjeżdżał! Uważnie, tylko odważnie! (to do uroczajki panienki w niemieckim wroczym kupurku). A to się pan rozłożył! A pobierasz się pan sam? He, he, a to ci sportowicze!...

ŻYCIE TOWARZYSKIE

PÓDOBNO jedziemy na wczas, sy, po odpozynek, zdrowie i radość. Do tych trzech wczasowych celów dądzaliśmy jeszcze jeden: rozwój instynktów towarzyskich. Dziwicie się? No, to posłuchajcie!

Jak tu nie być towarzyskim(a), gdy w Ośrodku FWP słyszysz: — Zamieszkać w Domu Wypoczynkowym „Chrobry” („Baltyk”, „Syrena”, „Gościny Dwór” itd., itd.). W pokoju będziecie mieli trzech współtowarzyszy. Sami sym patyczni ludzie!

Na takie oświadczenie, i ty postanawiasz być nadzwyczaj sympatyczny(a) dla swych współmieszkańców (naturalnie, pocij tej samej): jesteś ujmujący, pogodnie uśmiechnięty, zycielny, rozmowny. Sam się po prostu dziwisz, jaki to potrafisz być miły. Po kilku dniach okazuje się, że nawiązały się mile koleżeństwa. Grupki zaprzyjaźnionych razem chodzą na wycieczki, narty, spacer, razem siadają do stołu i robią wypad na pocztę (ożywiają korespondencja oraz oczekiwanie na przekaz pieniędzy z domu). No, i proszę: czy wczasy nie rozwijają wrodzonych gatunkowo ludzkiemu instynktów towarzyskich?

H. PASZKO.

AGENT WALL STREET

JAKO potencjalny prezydent Stanów Zjednoczonych, Eisenhower ma dwie cechy odpowiadające wymaganiom ludzi, kierujących finan

Niedyskrecje Dość ludzki sposób

AMERYKAŃSKIE czasopismo poświęcone wiedzy o chrześcijaństwie „Christian Science Monitor”, przytacza opis działalności w Korei patrolu wojsk USA w mroźny dzień styczniowy roku 1952.

„Patrol zatrzymuje się przed nędzną chatką. W lepiance mieszka rodzina koreańska: kobieta stara w agonii i chora dziewczynka. Zawiadomiono kobietę, iż pozostawia się jej 10 minut czasu na opuszczenie chaty.

Kobieta przywiązuje sobie dziecko do piersi, a pościel kładzie na głowie. W kwadrans później wszyscy znajdują się już na drodze. Dowódca plutonu spokojnym ruchem podkłada pod chatę zapalającą bombę. Patrol rusza w drogę.

Bomby zapalające rzucane na imie zgrupowanie chat dokonują swego dzieła. W oddali wybuchają słupy dymu.

Czasopismo zamieszcza też opis pewnego obozu, nadmienając, że należy on do „lepszych”. W budynku, w którym umieszczono więźniów, nie ma okien ani drzwi. Gdzieś niedługo otwory zatkało śniegiem. Większość więźniów leży pokotem na korytarzach. Wielką zaletą budynku jest to, iż posiada dach. Jest natomiast straszliwie przepiętny. W izbie o 33 metrach kwadratowych przebywa 27 więźniów. Wszędzie widać bosa dzieci w lekkich sukienkach lub białiznie. W całym obozie jest tylko jedna studnia i odczuwa się wielki brak wody.

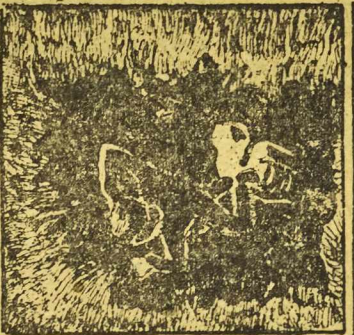
Chrześcijańskie czasopismo, aby nie drażnić uczuć swych czytelników, wybrało oczywiście tylko bar dziej „ludzkie” opisy niszczania wsi koreańskich czy też obrazu obozów śmierci. Cynizm pewnych sfer nie nęczy się „chrześcijańskimi” buzdzi odrazę milionowych mas katolików w całym świecie, inaczej pojmujących „wiedzę chrześcijańską”, niż amerykańskie pismo „Christian Science Monitor”.

PRZECIW POKOJOWI

HANDLARZE śmierci mają więc pewność, że zwycięstwo Eisenhowera w wyborach nie przyniesie redukcji programu zbrojeniowego, który pozwala im fabrykom pracować pełną parą. Nie muszą się również obawiać, że zmniejszy on nacisk w dziedzinie finansowej i militarnej na kraje Europy zachodniej, gdzie lokują oni olbrzymie kapitały. Nikt chyba nie rzucił więcej obelg na Związek Radziecki, jak Eisenhower i nikt nie dawał większych gwarancji odrodzenia militarizmu niemieckiego.

Podczas swej krótkiej kariery rektora Uniwersytetu Columbia — który również obliczona była na wywołanie wśród społeczeństwa amerykańskiego wrażenia, że jest on nie tylko wojskowym, lecz pokojowo

PRZYGODY FELKA WĘGIELKA (51)



NAPASĆ była tak niespodziewana, że małpudły nie stawały nawet najmniejszego oporu. W wirze walki zgasty pochodnie, a ognisko zdeptano. Bój a walcuwie rzeź odbywała się więc w zupełnej ciemności. Wkrótce też niedobitki pra-ludzi umykały w popochu, pędzone przez las strachem i krzykiem pogoni.

— Zniknijmy i my! — Węgiełek pociągnął Janka za rękę. — Nie mam ochoty szukać tu guza. Ledwie jednak uczyli parę kroków w ciemnościach, Janek poczuł, że traci grunt pod nogami i zwałił się prosto w... wilczy dół, który niedawno przygotowali. Jednocześnie wprost na kark spadł mu Węgiełek.

— Kto pod kim dolci kopie... rzekł ze złością, pocierając obolałe plecy. — Nie narzekaj — pocieszył go Węgiełek. — Ten dół to przecież najlepsza kryjówka, w której prze siedzimy do rana. O świecie wygramolił się na powierzchnię i o kilkadziesiąt kroków od siebie ujrzał kilka szalawców.

— Ładnieśmy wpadli! — jęknął Węgiełek. — Przecież to jest na pewno obozowisko nocnych rabusiów. Gdy domawiał te słowa zza pobliskiego krzewu wyszedł rosty, odziany w skóry chłop i zbliżył się do nich. Zamarli ze strachu. — Eiose tzej yw otk? — ryknął. (D. c. n.).

PRZED turniejem w Wimbledonie w 1937 r. powstało małe nieporozumienie pomiędzy mną a naszym Związkiem Tenisowym.

Ja uważałem, że powinienem udać się wcześniej do Anglii i grać w turniejach na trawiastych kortach, aby się z nimi całkowicie otrząsać, a również przyzwyczaić do klimatu angielskiego. Związek był przeciwnego zdania. Panowie z zarządu obawiali się, że turnieje zbyt mnie wyczerpią i na kortach Wimbledonu stanę zmęczona.

Przypuszczalnie Związek był również przeciwny mojemu wcześniejszemu wyjazdowi z przyczyn finansowych. W Związku nigdy się nie przelewało, pieniędzy nie było. PZT utrzymywany był jedynie z niewysokich składek klu bów prowincjonalnych (były to zresztą świadczenia jednostonne, gdyż Związek w zamian za składki nie klubom nie dawał, interesując się niemal wyłącznie tenisem wyczynowym).

Jedynym dochodem Związku były mecze o Puchar Davisa, które jednak rozgrywano raz do roku. Jeśli drużynie polskiej udało się grać w Warszawie i zwyciężyć, wówczas zyskiwano prawo do drugiego spotkania. W takim wypadku można było liczyć na dochody. Jeśli jednak losownie było dla Polski nieszczęśliwie, równo stało się katastrofą finansowej. Nie było na nic pieniędzy,

a o sprowadzeniu choć jednego trenera nie było mowy. PZT nie otrzymywał żadnych subwencji od rządu.

W sezonie 1937 r. czułam się tak doskonale, miałam tyle siły, żywotności i radości życia, że nie obawiałam się przemęczenia przed Wimbledonem. Szczególnie zwycięstwo nad Jacobs w Paryżu dodało mi otuchy i wpłynęło na zwiększenie odporności psychicznej.

Zaczęłam więc rozgrywać serie turniejów przedwimbledonickich. Na trawie w Weybridge pokonałam Angielkę Lyle 6:3, 6:4, Francuzkę Henrotin 4:6, 6:3, 6:2 i w finale stanęłam oko w oko przeciw drugiej rakietce Ameryki — Marble.

Marble przybyła po raz pierwszy do Europy oprzemioniona amerykańską reklamą. Yankeeści umieli lansować swe gwiazdy, wy nosząc je pod niebiosa, pisząc o wspaniałych zaletach. Był to jednak by system zastraszania z góry europejskich tenisistek.

Toteż byłam niezmiernie zadowolona jak będzie grała Marble, ale jednocześnie, muszę się szczerze przyznać, że mi trochę serce biło. Przed sobą zobaczyłam wysoką, zgrabną panią o mulskałnych rękach, w białej czapce, której daszek zakrywał niemal oczy.

Jadwiga Jędrzejowska

URODZIŁAM SIĘ NA KORCIE

(Opracował Kazimierz Gryzewski)

Zaczynamy grać, Marble serwuje. Czyny wielki zamach i posyła „bombe” niesłychanie mocną. Jeśli jej się nie udawało trafić w kort za pierwszym serwisem, druga piłka podcinała złościwie, i ta uciekała w bok spod rakietki.

ARMATNIE STRZAŁY

W PIERWSZYM secie Marble kompletnie demoralizowała mnie swym serwisem. Słyszę jak ktoś krzyknął na trybunach: — Ależ to armatnie strzały! Jadzia zginie pod takim ostrzałem!

Ale nie zginęłam. Stopniowo zaczynam się do tego złościwego serwisu przyzwyczajać i ustawiłam się do pilek coraz lepiej. Nim to jednak nastąpiło, przegrałam seta 3:6.

W drugim już całkowicie opowiadałam tajemnicę serwisu Marble i zaczęła się zażarta gra. Przy stanie 4:4 przelatałam przewagę Amerykanki, wygrałam 6:4. Trzeci poszedł już łatwo. Marble była zaskoczona utratą seta, wyczerpała ją walka w drugim, w którym często atakowała przy siatce, i uległa 3:6. Zwycięstwo nad Marble było jednym z większych sukcesów w mej karierze tenisowej.

REWANŻ

REWANŻ miał nastąpić już w przyszłym tygodniu. Zostałyśmy bowiem zgłoszone do mistrzostw Kentu, które odbywały się w Bockenham. Pokonałam Harvey, później w rekordowym czasie, bo w 25 minut rozprawiłam się z Lyle 6:1, 6:1. Po tym

meczu, w którym narzuciłam bly skawiczne tempo, zaczęto mnie nazywać „The Polish Express”. I w finale znów spotkałam się z Marble. Teraz znałam już jej sposób gry i przystąpiłam do meczu z zaufaniem do moich sił. W pierwszym secie atakowałam tak gwałtownie, a moje piłki miały taką siłę i moc, iż Marble tylko kiwała głową co chwile krzycząc: „Pięknie, bardzo pięknie”. Seta schowałam do kieszeni w siedem minut!

Marble rozegrała się w drugim. Walczyłyśmy zaciekłe. Doprowadziłam stan do 5:4 i miałam cztery piłki meczowe. Amerykanka zdolała je obronić i wygrała seta 11:9.

Olbrzymi wysiłek w drugim secie odebrał jej jednak siły. Trzeci set był już tylko formalnością, wygrałam 6:1.

Po tych dwóch turniejach zyskałam wiele rozgłosu. Uważano mnie w Anglii za jedną z faworytek Wimbledonu. Dziennikarze twierdzili, że w porównaniu do ubiegłego roku poczyniłam bardzo znaczne postępy, tylko ciągle jeszcze nie mam dostatecznej odporności psychicznej. Kto wie, czy nie miał racji...

O MISTRZOSTWO LONDONU

Z ACZĘŁAM grę na kortach Queens Clubu w obronie tytułu mistrzyni Londynu, zdobytego ubiegłego roku. Doszłam do

ćwierćfinału i biję Scott 6:3, 9:7. W półfinale natykam się na bardzo dobrą rakietę angielską miss Seriven. Zwyciężam ją 6:2, 10:8, przy czym Angielka w drugim secie miała piłą setową.

W finale gram ze Stammers, która również jak i ja była uważana za jedną z faworytek Wimbledonu. Mecz ze Stammers jest bez historii. Biję ją 6:3, 6:0. W pierwszej części atakuje Angielkę plasowanymi piłkami. Zmuszam ją do bezstannego bieganina od rogu do rogu. W drugim Stammers już się ledwie trzyma na nogach i nie jest zdolna do odpierniania żadnych ataków.

Zdobywam mistrzostwo Londynu bez utraty seta. Za kilka dni rozpoczyna się Wimbledon. Czuję się w szczytowej formie...

WIMBLEDON 1937 r. rozpoczął się pod znakiem sensacji. Znamioty angielski tenisista który przez trzy lata po kolei wygrywał turnieje nie stanął do rywalizacji! Nie startował, gdyż po prostu nie mógł, został bowiem zawodowcem i przystąpił do cyrku Tildena Perry rozumowo jak i zresztą większość tenisistów anglosaskich że trzykrotnie wygranie Wimbledonu jest już dostateczną reklamą, aby zerwać z amatorsstwem i zacząć zbierać w Ameryce dolary.

(19) (Dcn)

Słowo sportowe

Hokeiści polscy obserwowali grę norweskich olimpijczyków

i zwiedzili skocznię w Holmenkollen

TRZECI dzień pobytu naszych olimpijczyków w stolicy Norwegii upłynął w dalszym ciągu na treningach. Skoczkowie, jak już donosiliśmy, odjechali do Konsberg, zaś zjazdowcy i slalomści ćwiczyli w okolicach Holmenkollen.

Nasze kierownictwo nawiązało kontakty z komisjami sędziowskimi i prawdopodobnie kolegia sędziowskie w narciarskich konkurencjach olimpijskich będą przedstawiały się następująco:

Kombinacja — jeden Norweg, jeden Fin, jeden Szwed, jeden Jugosłowianin i jeden Polak.

Skoki otwarte — jeden Norweg, jeden Szwed, jeden Amerykanin, jeden przedstawiciel Związku Radzieckiego lub Czechosłowacji oraz jeden Austriak.

JAK GRAJĄ HOKEIŚCI NORWEGII

Hokeiści byli obecni na meczu Norwegia A — Norwegia B, rozgrywanym na stadionie Amfi-Jordal.

Norwegowie grają bez specjalnych finezji technicznych, są jednak dosyć szybcy, twardzi i nie źle strzelają.

W piątek przybył do Oslo delegat Polski do M.K.O.I. prof. Jerzy Loth. Inni delegaci mają przyjechać do stolicy Norwegii w niedzielę.

W sobotę ma przybyć do Oslo delegacja radzieckiego komitetu olimpijskiego w składzie: przew. K. Adrianow, wiceprzew. A. Romanow, P. Sobolew, M. Kowalski.

Gdy wyleczka naszych olimpijczyków bawiła w Holmenkollen dowiedziała się ciekawych szczegółów o tej najsłynniejszej narciarskiej skoczni świata.

60-lecie SKOCZNI

Obochodzi ona obecnie 60-lecie. Została bowiem zbudowana w r. 1892, a pierwszy jej rekord ustanowiony wówczas przez A. Ustveda wynosił 21,5 m. Od tego czasu poprawiono go 44 razy i obecnie rekord posiada H. Karstein, który skoczył 71 m. Rozbieg skoczni jest dzisiaj dłuższy od rozbiegu z 1892 r. o 50 m., a wysokość wieży rozbiegowej wynosi 42 m. Skoczkowie są wymyśleni na wieżę winda, przy czym próg skoczni jest zarazem dachem domu, w którym znajduje się kawiarnia i restauracja, oraz najstarsze na świecie muzeum narciarskie.

Jak już podawaliśmy, ekipa nasza była oblegana w obozie lila przez małych Norwegów, którzy polowali na autografy zawodników polskich. Od wczoraj sytuacja uległa zmianie, łowcy autografów zdobywają je... po cichu, i to w dodatku na ulicach. Powodem tego jest warta policyjna, która specjalnie utrudnia sportowcom krajów demokracji ludowej kontakty z Norwegami. (zdż)



Klaczek — jeden z najlepszych zawodników na mistrzostwach narciarskich wsi przeprowadzonych w Szczyrku.

O godzinie 18-ej spotykamy się na pływalni

JAK już podawaliśmy, w dniu dzisiejszym o godzinie 18-ej na basenie Łaźni Miejskiej odbędzie się ciekawy mecz pływacki pomiędzy Kolejarzem Warszawa a Ogniwnem Wrocław.

Oba zespoły wystąpią w swych najsilniejszych składach, w związku z tym należy spodziewać się ciekawych walk w poszczególnych konkurencjach.

W drużynie Kolejarza użyjemy m. in. reprezentantki stolicy: Werakso, Mrozównę, Kamińską, Ziolkowską, Grykę oraz zawodników: Bilińskiego, Kociszewskiego II i Molezanowicza.

Gospodarze przeciwstawiają im zespół oparty na: Bemównie, Stopkównie, Herbaczenko, Tolkaczewskim, Rybackim, Kajdzie i innych.

Po konkurencjach pływackich rozegrany zostanie mecz piłki wodnej. (Hen)

Walery Wątróbka ma głos



Muszę być narciarzem

W niedzielę rano mówi do mnie Gienia:

— Zbieraj się Walerek, jedziem na Bielany.

— Co proszę?

— No, na Bielany jedziem.

— Ze jak?

— Co ty głuchy jesteś, ile razy ci mam powtarzać: na Bielany jedziem.

— Gieniuchna, może ty gorączkę sobie zmierzysz?

— Po co, na co?

— Bo chyba musisz być niezdrówą?

— Dlaczego?

— A rzuć no okiem na kalendarz, jaki miesiąc mamy?

— Lutą, no to co?

— Jak to, co? To ty w lutem na Bielany chcesz jechać, chyba ci się coś pomylilo. Obrus na śniegu rozłożysz i zastawę stołową? Przecież nie tylko zakąski rozmoczysz, ale sobie pierwszą krzyżową przebieżisz i kokluszę dostaniesz. Zielone Świątki w zimie chcesz urządzać? Poleż sobie lepiej na tapczanie.

— Nie wygłupiaj się, na narty pojedziem — mówi na to małżonka.

— Gieniuchna, ja idę do doktora. Widzę, że z tobą coraz gorzej. Jak to, ty chcesz na nartach z bielańskiej góry zapychać, za Maruszarzowe chcesz się zostać?

— To nie ja. Ty za Maruszarza się zostaniesz, bo to ty będziesz się uczył jeździć.

— Jak to ja?

— A tak, że ty. Nie chcę mieć dużej męża lebiegi, co na wczasach w Zakopanem tylko przez okno potrafi wyglądać i wstyd mnie przed całym wczasowem domem robi. Pożyczam nart od młodego Smolinszczyka i dzisiaj zaczynasz się obuczać. Musisz być narciarzem.

— Gieniuchna, to może ja zacznę od suchej zaprawy?

— Co to znaczy?

— Na początek podłogie ci zaforteruję najdroższą. Gdzie są szczotki?

— Dosyć tego, bierz narty, a ja tymczasem koszyk z walówką przyszykuję — nadmieniam Gieniuchna i bierze się za żywność.

Posłaliśmy na przystanek patrzeć, leci „piętnastka”. Wsiada, wola Gienia.

— No dobrze, Gieniuchna, ale patrz co się dzieje, jakie winogrono pasażerów wisi, jak wsiadziem?

— Musiem wsiadnąć, ja pierwsza lece z koszykiem, a ty za mną z nartami skacz.

— Ja oczy ludziom powijmuję temi cholernymi nartami.

— Skacz, mówię ci.

I Gieniuchna skoczyła pierwsza, jak dala dubla koszykiem w „winogrono”, od razu się miejsce dla nas zrobiło. Pasażerowie zaczęli krzyczeć, gdzie się pchamy z temi nartami, kazali nam brać drożki, ale Gienia nie, tylko się naprędo melduje i krzyczy:

— Na bok, bo sportowce na Bielany jadą.

Ktoś krzyknął: duszę się, ale Gienia mu doradziła.

— To wciągnij pan powietrze w brzuch i pchaj się naprędo a potem mnie pyta:

— Walerek jesteś?

— Jestem, Gieniuchna.

— A narty masz?

— Jedną mam.

— A gdzie druga?

— Gdzieś mnie zgineła.

Gieniuchna zatrzymała tramwaj i postawiła jakiegoś szcuplego pasażera po narte. Nie było go z pięć minut, patrzył jest, niesie nartę.

— Można jechać, zakomenderowała Gienia i podaje mnie deskie. Ale nie mogłem dostać, bo było za daleko. Wtenczas moja małżonka krzyknęła na jakiegoś pasażera.

— Czego pan oczy wytrzeszczasz, podaj pan mężowi nartę. Trzymaj Walerek.

Jak mnie podała, od razu dwie podwojone szyby, żeśmy wybili. Zaczęło niemożliwie wiać. Pasażerowie w krzyk. Jedne narzekają, że się poprzębiają, drugie, że po głowie ich narta bije. No to ja ma się rozumieć chciałem nartę poprawić i kolejno potłukłem osiem żarówek. Ale jakoś się zajeżdżało. Na Bielanych było bardzo przyjemnie. Spojrzała się Gienia dokoła i mówi:

— Patrz Walerek, jak tu wesoło, Patrz jak narciarze ładnie zjeżdżają z tej góry.

— Faktycznie ładnie i wesoło, ale żeśmy się trochę spóźnili, nie dużo, ale o jakieś 25 lat.

— Nic nie szkodzi, dogonisz ich jeszcze, przywiąż narty.

— Gieniuchna, a może my lepiej baluama ze śniegu ulepiem.

— Przywiąż, mówię ci.

— No to ma się rozumieć zacząłem zakładać, ale żona znowu niezadowolona:

— Jak żeś ty założył?

— Wie?

— Wiedomo, że źle. Noskami do tyłu?

— A skąd ty wiesz, w którą stronę ja chcę jechać, kochanie ty moje? Ale mogię zmienić.

Jakżem zmienił, Gienia mówi:

— Teraz dobrze, trzymaj się prosto, a ja cię zepchnę na dół. Tu już wyszłem z nerwu.

— A może ja tak ciebie zepchnę?

Ale Gieniuchna nie czekała, tylko mnie pchała w plecy koszykiem. Narty zaczęły lecieć z góry, może ze sto kilometrów na godzinę, a ja za nimi, ponieważ, że byłem do nich przywiązany. Śnieg się zakotłował, bo żem troszkę nierówno zjeżdżał. Jak zobaczyłem, że na dole dzieci jeżdżą na sankach, zacząłem krzyczeć:

— Uciekać, zabierać dzieci, ja początkujący Maruszarz... nie odpowiadam za wdowy i sieroty.

Wtenczas ktoś z boku krzyczy:

— Hamuj pan, hamuj!

Chciałem zahamować, ale nie wie działem, gdzie przy nartach hamulce się znajdują i zmuszony byłem lecieć dalej. Całe szczęście, że po drodze budynek jakiś się znajdował, dałem dubla w drzwi i wjechałem do środka. Była to gospoda ludowa. Przejechałem przez bufet i wyładawałem przy stołku.

Pokazało się, że to nie żadna sztuka jeździć na nartach.

Jutro znowu wybieram się na Bielany.

WIECH

Konkurs sportowy „Słowa”

Z A TYDZIEŃ, w niedzielę 17 bm. o godz. 12-ej spotkają się na ringu w Hall Ludowej reprezentacyjne dziesiątki bokserskie Polski i Czechosłowacji.

Kto wygra? Odpowiedz na to pytanie pozostawiamy Czytelnikom, którzy wezmą udział w wielkim konkursie „Słowa”.

Już dziś zamieszczamy pierwszy kupon konkursowy. Każdy uczestnik konkursu winien podać ogólny wynik spotkania oraz wyniki poszczególnych walk.

Wśród czytelników, którzy podadzą prawidłowy wynik spotkania i odgadną wyniki w wagach od muszej do ciężkiej, będą rozlosowane cenne nagrody.

KUPON KONKURSOWY WYNIK MECZU PIĘCIARSKIEGO CZECHOSŁOWACJA — POLSKA

Waga musza
Waga kogucia
Waga piórkowa
Waga lekka
Waga lekkopółśrednia
Waga półśrednia
Waga lekkośrednia
Waga półciężka
Waga ciężka
Wynik ogólny

Nazwisko i imię uczestnika konkursu:

Adres:

Za zwycięstwo należy dać 2 punkty. Przegrana — 0 pkt.

Odpowiedź nadsyłać do dnia 16 bu. (decyduje data stempla pocztowego) z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs sportowy”.

Kalendarzyk imprez

Godz. 10-ta — sala MRN, ul. Zapolskiej 3:

Finaly mistrzostw Wrocławia w tenisie stołowym.

Godz. 12-ta — Domek klubowy Stali, ul. Przdowników Pracy:

Wiókniarz II — Stal Pafawag. Mecz bokserski o mistrz. klasy wojewódzkiej.

Godz. 13.30 — Hala sportowa, ul. Saperska 11:

AZS — OWKS.

Godz. 14.30 — Ogniwo — Stal Mecz koszykowy o mistrz. D. Śląska.

Godz. 17-ta — Hala sportowa przy ul. Saperskiej 11:

Spójnia — OWKS. Mecz bokserski o mistrz. kl. woj.

Godz. 18-ta — Kryty Basen, ul. Teatralna:

Kolejarz W-wa — Ogniwo. Towarzyski mecz pływacki.

Godz. 18-ta — Łodowisko Gwardii (Stadion Olimpijski):

Ogniwo — Gwardia. Mecz hokejowy o mistrz. kl. wojew.

ARKADY FIEDLER

MAŁY BIZON

ciw, podali mu dłoń i przyprowadzili go do naszego czarownika. Uderzyło nas niemile, że pastorowi towarzyszył ów Metys-tłumacz, należący do sztabu komendanta Whistlera.

Zaledwie ustało bicie bębna, pastor niezwłocznie nas pociął, że błądzimy w mrokach fałszywej wiary, i że siły, które rzekomo przedstawia nasz czarownik, są tylko wymysłami zбочonej fantazji. Potem skarcił nas:

— Nie żyćcie sobie, żebyście się tak morusali. Zaniechajcie malowania twarzy i zniszczenie wasze czarodziejskie bębny. Istnieje tylko jeden Bóg w niebie i o nim to będę wam opowiadał.

Indianie nigdy nie przerywali mówcy — takie były nasze prawidła uprzejmości — więc wszyscy dokoła stali i słuchali, a kaznodzieja prawil i prawil o Bogu białych. Potem napomniał, że Indianie winni odłożyć broń, poprawić się i żyć w zgodzie z białymi, którzy niebawem przybędą do tego kraju.

Gdy misjonarz przestał wreszcie mówić, wystąpił nasz wódz i odezwał się:

— Czemu mówisz, że mamy się poprawić? My nie jesteśmy złymi ludźmi. Może w waszym gronie są tacy, ale u nas ich nie ma. Nie kradniemy, chyba że odbieramy konie, które nam skradziono. Brzdymy się kłamstwem, a opieką otaczamy starców i nieodolnych ubogich. Nam nie potrzeba tego wszystkiego, o czym ty mówisz.

— Ale trzeba — zawołał misjonarz — byćście wierzyli w jednego Boga, tak jak my.

— Tak też robimy. My Indianie czcimy tego samego Boga co wy, tylko na inną modłę. Gdy Bóg czyli Wielki Duch stworzył świat, nam Indianom dał nasz sposób wielbienia go, a wam białym dał inny, wasz sposób wielbienia, dlatego że jesteście innymi ludźmi i inaczej niż my żyjecie. Niech każdy, Indianin i biały, zachowa swój własny sposób, bo jeden i drugi prowadzi do tego samego celu. Nas nie rażą wasze obrzędy, przeciwnie, uznajemy je. One widocznie najlepiej wam odpowiadają.

— Jednakże wasz Wielki Duch nie jest ten sam, do którego my się modlimy! — zaprzeczył misjonarz.

— W takim razie istnieje dwóch Bogów — odparł wódz. — Twój Bóg stworzył wam ziemię za „Wielką Wodą”, dał wam domy do mieszkania i szybkie maszyny do wędrowki, a nasz Bóg umieścił nas tutaj, dał nam namioty-tipi i bizona, z których mamy pokarm. Ale wy biali nie kochacie waszej ziemi i przychodziecie tu zabierać naszą własność. Ponieważ tak postępujecie, skąd możemy wiedzieć, co nastąpiłoby po naszej śmierci, gdybyśmy szli za waszym Bogiem? Może w krainie wiecznych łowisk odebrały nam wszystko, co nasze?

— Ale Indianin musi nauczyć się prawdziwej modlitwy i stać się chrześcijaninem.

Wtedy wystąpił jeden ze starszych wojowników i zapytał go:

— Czy wszyscy biali są chrześcijanami?

— Tak jest, prawie wszyscy — odrzekł pastor.

— A ci kupcy w Forcie Benton — to chrześcijanie?

— Tak, wszyscy oni.

— A ten szeryf także?

— Naturalnie, on też.

— Dziękuję — i stary wojownik nie więcej nie mówiąc wycofał się.

Powstała ogólna wesołość. Pastorowi, który spytał się o jej przyczynę, wódz wytłumaczył, jak haniebnie poprzedniego dnia handlarze w osadzie oszukiwali naszych ludzi. Pastor wzniósł ku niebu oburzone oczy i załamał ręce.

— Jest niestety wśród nas wielu grzeszników — oświadczył pośepnie — którzy oddalili się od Boga i błądzą. Czeka ich wiekiuste potępienie, jeśli nie wrócą na drogę cnoty. Bóg nasz jest miłosierny i nawet grzesznikowi wybaca, skoro tylko okaże skruchę.

— Czy komendant Żelazna Pięść jest na drodze cnoty? — zapytał ktoś w kole.

— Nasz Bóg otacza wodzów szczególną łaską — odparł zadąsany misjonarz uroczystym głosem.

(D.c.n)



Z szybkością luz torpedy mknie potorz w Karpaczu czwórka bobslejowa Górnika. Obok zdobywca pucharu GKKF w konkurencji saneczek i skeletonu — Wojtyński.